

CHRZEŚCJAŃSKIE CENTRUM SPORTU I WYPOCZYNKU TEEN RANCH KOPANICA

„Nie błǳcie, Bóg się nie da z siebie naśmiewać; albowiem co człowiek sieje to i żąć będzie. Bo kto sieje dla ciała swego, z ciała żąć będzie skażenie, a kto sieje dla Ducha, z Ducha żąć będzie żywot wieczny. A czynić dobrze nie ustawajmy, albowiem we właściwym czasie żąć będziemy bez znużenia” List Pawła do Galacjan 6;7-9

Wakacje 2008 oficjalnie już zakończone. Ci, którzy uczęszczają do szkoły wrócili do swoich obowiązków, a ci nieco starsi, po letnim urlopie wrócili do pracy. Większość z tych, którzy tego roku zdecydowali się spędzić swoje wakacje w Teen Ranch Kopanica stwierdziło, że była to dobra decyzja i niechętnie wracało do domów po zakończonym turnusie.

Dla nas był to kolejny rok, w którym Pan Bóg pokazał nam Swoją wierność i to, że dla Niego nie ma rzeczy niemożliwych. A ponieważ rok się jeszcze nie skończył wierzę, że to co jeszcze dla nas ma, będzie wielkim błogosławieństwem nie tylko dla nas – wolontariuszy Teen Ranch, ale przede wszystkim dla tych, którzy zdecydują się spędzić czas w ośrodku.

ROZWÓJ TEEN RANCH



Rys 1. Widok głównego wejścia



Rys 2. Przygotowania do murowania ścian



Rys 3. Budowa z lotu ptaka

W ubiegłym roku rozpoczęliśmy budowę całorocznego budynku i jak pisałem we wcześniejszych listach mogliśmy położyć fundament. Kolejnym etapem budowy, zaplanowanym na ten rok było wymurowanie wszystkich ścian piwnic, a ponadto chcieliśmy wybudować osiem

czterooosobowych, drewnianych domków kempingowych i zrobić boisko do koszykówki. Na przełomie maja i czerwca na obóz roboczy przyjechało do Kopanicy ponad 70 osób ze Szkocji, Australii, Rumunii, Francji i Polski aby urzeczywistnić te plany i marzenia. Po dwóch tygodniach przygotowań, równania terenu pod domki i boisko, sortowania zakupionych materiałów, przydzieleniu każdemu obowiązków nadszedł czas aby przystąpić do ataku.

Sześciu murarzy wraz z pomocnikami – mężczyźni, kobiety, chłopcy i dziewczyny - rozpoczęło murowanie piwnic, w tym samym czasie osiem czterooosobowych zespołów budowało domki kempingowe (każdy zespół budował jeden domek), a niestrudzona drużyna kobiet, pracując w kuchni, dbała o to aby nikomu nie zabrakło sił i energii do pracy. Pięć dni, bo tyle czasu trwała cała akcja budowania. Pięć dni i 14500 betonowych bloczków zostało wymurowanych oraz postawiono osiem domków kempingowych. Wielu, szczególnie młodych ludzi, którzy przyjechali pomóc stwierdziło: „Jeszcze nigdy w życiu tak ciężko nie pracowałem i nie byłem tak zmęczony, ale cieszę się, że mogłem tu być i razem z innymi zrobić coś dla Pana”. Alleluja!

Kiedy robotnicy odjechali, opadł kurz, umilkła wrzawa, znów zostaliśmy we dwójkę – ja i Marcin, pełnoetatowy wolontariusz, który pracuje z nami od ubiegłego roku –



Rys 4. Szkielety domków kempingowych



Rys 5. Gotowy domek



Rys 6. Boisko do koszykówki

i mieliśmy dwa tygodnie aby przygotować ośrodek do pierwszego w tym roku obozu. I tylko dzięki Bogu, pomimo zmęczenia, borykania się z wieloma wyzwaniami, ciągłym poszukiwaniem personelu na obozy, kiedy przyszedł czas na rozpoczęcie sezonu wakacyjnego byliśmy gotowi.

WAKACYJNE OBOZY

W te wakacje Pan dał nam możliwość zorganizowania trzech turnusów. Pierwszym był obóz dla młodzieży, podczas którego wykład przygotował i prowadził specjalny gość ze Szwecji, Samuel Teglund, wieloletni lider i pracownik młodzieżowy. Uczestnicy obozu mogli usłyszeć między innymi o tym kim jest Pan Bóg, kim dla Niego jest każdy z nas i jaki wpływ mogą mieć na swoje otoczenie żyjąc razem z Bogiem i naśladując Go każdego dnia. Drugim z obozów był obóz dla nastolatków, na którym wykładowcą był Adam Małkiewicz, misjonarz współpracujący z Ligą Biblijną, prowadzący szkolenia w ramach „Projektu Filip” (www.ligabiblijna.pl).

Podczas ciekawych wykładów, których wspólnym tematem była „Przyszłość”, wspartych prezentacjami multimedialnymi obozowicze mogli poznać szczegóły z życia kilku osób opisanych na kartach Nowego Testamentu m.in. Piotra, Jana, Judasza, Marii a także odpowiedzieć sobie na pytanie „Jaka jest moja przyszłość?”.

Podczas tych obozów mieliśmy też dużo czasu aby korzystać z wielu atrakcji jakie oferuje ośrodek, a także otaczająca przyroda. Jeździliśmy na wycieczki rowerowe po Wigierskim Parku Narodowym i Puszczy Augustowskiej, korzystaliśmy z uroków i możliwości jakie daje jezioro, graliśmy w piłkę nożną, siatkówkę, koszykówkę, grupy miały możliwość rywalizować w różnego rodzaju zawodach sportowych na łodzi jak i wodzie, a także, co było nowością tego roku poprobować swoich sił w amatorskim łucznictwie. Kolejnym turnusem były wczasy rodzinne, które okazały się bardzo atrakcyjną propozycją dla wielu osób i był to najliczniejszy turnus tego lata. Ponad 100 osób przyjechało do Teen Ranch aby odpocząć, zregenerować siły, te fizyczne jak i duchowe, i z nowym



zapałem i entuzjazmem wrócić do swoich obowiązków. Na zakończenie wakacji mieliśmy jeszcze pięciodniowy zlot młodzieżowy. W większości uczestnikami zlotu były osoby z okolicznych zborów i był to czas poświęcony na wykłady przygotowane przez pastorów tych zborów (każdego dnia gościł u nas pastor z innego zboru), na pogłębianie wzajemnych relacji pomiędzy uczestnikami a także rozwijanie osobistej relacji z Bogiem.

Niesamowitym błogosławieństwem dla nas było widzieć jak młodzi ludzie chcą szukać Bożej obecności, ale też to jak Pan Bóg dotykał serc wielu osób i dokonywał w nich zmian. Szesnaście osób podjęło decyzję aby powierzyć swoje życie Bogu i iść za Nim, trzy osoby zdecydowały aby się ochrzcić, a wielu stwierdziło, że czas na obozie wiele ich nauczył i pobudził do poważniejszego traktowania Boga i Jego Słowa w codziennym życiu.

Chwała Panu!



PODSUMOWANIE

Kochani, jest to tylko skrót tego co działo się w tym roku w Teen Ranch Kopanica. Dla mnie i mojej rodziny, tak samo jak dla Marcina i jego rodziny był to szczególny czas zaangażowania i poświęcenia ale zgodnie przyznajemy, że nie jest to tak istotne jak to, że możemy mieć przywilej bycia częścią Bożego dzieła i oglądać jak wielu młodych i starszych doświadcza Bożego dotyku, przemiany, uzdrowienia. Po to istnieje ten ośrodek i po to chcemy go rozwijać żeby Boże Słowo mogło docierać do jeszcze większej liczby młodych osób, żyjących w świecie pozbawionym autorytetu Bożego Słowa, często nie radzących sobie z presją rówieśników pchającą ich do różnego rodzaju uzależnień i złych decyzji. Tylko życie z Bogiem i dla Niego, według zasad wynikających z Jego Słowa jest życiem spełnionym, mającym cel, szczęśliwym, będącym inspiracją dla innych i zachętą do rozwijania osobistej relacji z Bogiem. Tym chcemy się dzielić z każdym, kto przyjeżdża do Teen Ranch, chcemy zgodnie z zacytowanym we wstępie fragmentem, siać w dobre, duchowe rzeczy, które są wolą naszego Pana.

Jak każda tego typu służba także i ta potrzebuje Twojego wsparcia. Rozwój ośrodka, budowa całorocznego budynku, rozwój, jak i samo utrzymanie atrakcji w należytej kondycji, konserwacja i remonty istniejących budynków wymaga niemałego, stałego nakładu finansowego. Potrzeb i pracy nie brakuje. Nasze zaangażowanie jako wolontariuszy w Teen Ranch, nie otrzymujących wynagrodzenia, możliwe jest tylko i wyłącznie dzięki finansowemu wsparciu naszej rodziny jak i rodziny Marcina przez ohotne serca różnych osób. W niedługim czasie spodziewamy się narodzin naszego trzeciego dziecka, a Marcin i jego żona Gosia w styczniu po raz drugi zostaną rodzicami. Jedną z bieżących i pilnych potrzeb dla naszej rodziny jest wymiana samochodu na nowszy, a przede wszystkim większy. Nasz dotychczasowy samochód jest już bardzo wysłużony i coraz częściej wymaga sporych napraw, ale w głównym stopniu doświadczenie pokazuje, że potrzebujemy większego samochodu także do przewozu obozowiczów przyjeżdżających do ośrodka. Idealnym rozwiązaniem byłby samochód typu VW Transporter, jednakże sami nie jesteśmy w stanie zebrać potrzebnych na zakup pieniędzy. Tę jak i wszystkie pozostałe potrzeby powierzam w Boże ręce i wierzę, że Pan Bóg może dotknąć i Twojego serca i także Ty będziesz mógł być częścią Bożego dzieła i mieć udział w tym co wieczne, w dzieleniu się Bożym Słowem i zdobywaniu zaginionych dusz dla Jezusa. Nie ma piękniejszego uczucia ponad to, kiedy Bóg dotyka i zmienia serce zgubionego grzesznika, dając mu nowe, wieczne życie, a Ty możesz mieć świadomość, że miało to miejsce dzięki Twoim modlitwom, Twojej pracy jako wolontariusz w ośrodku, albo przekazanemu przez Ciebie wsparciu finansowemu. I nie chodzi tutaj o jakąkolwiek dumę czy pychę ale o świadomość, że robisz coś co jest Bożą wolą i co zgodnie z Jego Słowem będzie dla Ciebie błogosławieństwem.

To Pan Bóg jest tym, który daje każdemu potrzebne zdolności i umiejętności:

*„Oto **Pan powołał i napelnił** duchem Bożym, mądrością, rozumem, poznaniem i wszechstronną zręcznością w rzemiośle, pomysłowością w wyrobach z różnych materiałów i we wszelkiej artystycznej robocie. Dał też zdolność nauczania. Niech tedy wszyscy mężowie, którym **Pan dał mądrość i umiejętność** aby umieli wykonać wszelką pracę potrzebną do służby, zrobili wszystko jak rozkazał Pan”*

(2 Księga Mojżeszowa 35;30-36;1, parafraza)

„A władny jest Bóg udzielić wam obficie wszelkiej łaski, abyście mając zawsze wszystkiego pod dostatkiem, mogli hojnie łożyć na każdą dobrą sprawę”
(2 List Pawła do Koryntian 9;8)

Wierzę, że każda nasza decyzja, każde słowo czy gest, to w jaki sposób spędzamy czas, jak inwestujemy czy korzystamy z przekazanych nam pieniędzy są swego rodzaju sianiem. Każdy z nas, Ty i ja siejemy, a we właściwym czasie każdego z nas czeka odpowiednie do poczynionego zasiewu żniwo.

„Kto sieje skąpo, skąpo też żąć będzie, a kto sieje obficie, obficie też żąć będzie”

(2 List Pawła do Koryntian 9;6)

Chciałbym też w tym miejscu gorąco podziękować wszystkim tym, którzy siejąc, postanowili poświęcić swój urlop, pieniądze, umiejętności i przyjechali aby wspólnie służyć na tegorocznych obozach pracując w kuchni, sprzątając łazienki i ubikacje, prowadząc wykłady, opiekując się grupą lub nadzorując atrakcje. Bez was te obozy by się nie odbyły i nie doświadczylibyśmy tyle Bożej łaski i Jego błogosławieństw. Jeszcze raz dziękuję i do zobaczenia w przyszłym roku ☺

Ci z Was, którzy przekonani przez Boże Słowo postanowią przyjechać i pomóc w pracy w ośrodku mogą kontaktować się z nami poprzez e-mail: biuro@teenranch.com.pl lub telefonicznie pod numerem 500132266 (w godz. 9:00 – 17:00).

Wszelką finansową pomoc można kierować bezpośrednio na konto fundacji:

Fundacja Teen Ranch Polska, ul. Gołdapska 5, 16-400 Suwałki
Bank PKO BP S.A.: 73 1020 1332 0000 1702 0277 5260
z tytułem wpłaty: „Darowizna na cele statutowe”.

Zapraszam również do odwiedzania naszej strony www.teenranch.com.pl gdzie można znaleźć więcej bieżących informacji, zdjęcia i inne przydatne wiadomości.

Z życzeniami Bożego błogosławieństwa
Dyrektor Teen Ranch Polska

Mariusz Wrona